DAWNIEJ „PRZYJACIEL ROLNIKA“ Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA“ z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA“ — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 10 | TORUŃ, sobota 23 stycznia 1926 r. | Rok II

W stuletnią rocznicę zgonu ks. St. Staszica.

W dniu 20 stycznia minęło sto lat od śmierci męża, który w całej pełni zasłużył sobie na nieśmiertelność w pamięci najdalszych pokoleń narodu polskiego, na równi z mężami tej miary co Kołłątaj, Kościuszko i ks. Józef Poniatowski. Mężem tym jest ks. Stanisław Staszic, znakomity polityk i społecznik, wielki pisarz, szczery miłośnik ludu, a przedewszystkiem jeden z najwierniejszych i największych synów Ojczyzny.

Pochodził z rodziny mieszczańskiej, zamieszkałej w mieście Pile, na granicy między Pomorzem a Wielkopolską. Urodził się w roku 1755 jako syn Wawrzyńca Staszica, burmistrza pilskiego, i matki Katarzyny z Międlickich. Przeznaczony przez pobożną rodzicielkę do stanu duchownego, odebrał początkowe bardzo staranne wykształcenie w domu, poczem odbywał dalsze studja na uniwersytetach w Lipsku, Getyndze i Paryżu. Powróciwszy do kraju, nie znalazł jako syn rodziny mieszczańskiej, dostępu do służby państwowej, wobec czego przyjął święcenia kapłańskie, które równoważyły pochodzenie nieszlacheckie. Drogę do pracy dla umiłowanej gorąco Ojczyzny utorował uczonemu kapłanowi wielki patrjota, Jędrzej Zamoyski, powołując go na wychowawcę swych synów. W domu pana tego znalazł Staszic tyle pożądaną podnietę i sposobność do rozpoczęcia swej tak doniosłej działalności politycznej, której zadatkiem była książka, ogłoszona bezimiennie w r. 1785 p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana“.

Tutaj, na tle życiorysu hetmana Zamoyskiego, z czasów wielkiej, za Batorego chwały i potęgi Polski, kreśli Staszic obraz upadającego państwa. Dobitnie i wymownie przedstawia wyludnienie Rzeczypospolitej, niezdolnej do obrony swoich rozległych granic; a zarazem konieczność stworzenia siły wojskowej, któraby sprostała potędze trzech sąsiadów. Skąd ją wziąć? Szlachta nie zdoła dostarczyć stutysięcznej armji w tym celu niezbędnej. Potrzeba zatem brać kmieci. Ale żołnierz przymuszony nie będzie nigdy dobrym żołnierzem, trzeba obudzić w nim poczucie obowiązku bronienia ziemi, poczucie, oparte na własnym interesie wieśniaka. Potrzeba go zatem obdarzyć nietylko wolnością osobistą, ale i ziemią.

W ustroju państwowym Staszic potępił liberum veto, obieralność królów, proponując głosowanie większością, dziedziczność tronu i sprężystą władzę wykonawczą.

Niezbędność i nagłość zmian, proponowanych przez siebie, przedstawił Staszic jako jedyny środek ratunku i przepowiedział niechybny upadek Rzeczypospolitej w razie, gdy one nie zostaną wprowadzone w życie.

Z młodzieńczym zapałem napisana książka potężne wywarła wrażenie i w znacznym stopniu przyczyniła się do wiekopomnych uchwał Sejmu czteroletniego. W roku 1790 ogłosił Staszic „Przestrogi dla Polski“, jeszcze wymowniejsze od „Uwag“, jeszcze bardziej wstrząsające, jeszcze z większym naciskiem podnoszące doniosłość szybkiego przeprowadzenia reformy włościańskiej.

W uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja doczekał się Staszic częściowego spełnienia swych pragnień. Rzucone przez Staszica w „Uwagach“ i „Przestrogach“ myśli, stały się niejako nakazem dla pokoleń późniejszych, a i dziś jeszcze w mądrem ujęciu obowiązków obywatelskich nie pozbawione są wielkiej wartości.

Po rozbiorze Polski udał się Staszic z Zamoyskim do Wiednia; odbywał częste podróże, studjując ulubione nauki przyrodnicze. W roku 1801 nabył starostwo hrubieszowskie, które zgóry przeznaczył na fundację dobroczynną dla włościan. — W tymże czasie przyłożył się czynnie do założenia w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego najczynniejszym był członkiem, a następnie zasłużonym i ofiarnym prezesem. W latach 1821—1822 wzniósł dla pomieszczenia Towarzystwa okazały pałac przy Krakowskiem Przedmieściu i ozdobił pięknym pomnikiem Kopernika.

Od zajęć naukowych i obywatelskich odrywały uwagę Staszica wypadki polityczne. W chwili utworzenia Księstwa Warszawskiego Staszic staje po stronie Napoleona i popiera przyjaźń polsko-francuską. „Położenie Polski i Francji na dwóch skrajach Europy — pisze w tym czasie — wiecznie te dwa państwa z sobą łączą w politycznych stosunkach... Bez zwrócenia Polski, bez umocowania jej zapory, Europa, a z nią Francja, nie znajdzie stałego pokoju, Europa nigdy spokojnie uorganizowaną być nie potrafi“.

Pamiętając ostatnie lata Rzeczypospolitej, żąda silnej armji i przestrzega przed powtórzeniem dawnych błędów. „Zachowaj niebo, — woła — aby lud polski tak szanowny, przy tym swoim cudownym odradzaniu się miał wpaść znowu w rząd złych skażonych albo mało oświeconych; w rząd samych osób zepsutego plonu; w rząd tych samych, albo im podobnych, którzy go, jedni przez dumę i złość, drudzy przez nieumiejętność i głupstwo, przyprowadzili do zguby, aby się przez takich odradzał, przez jakich był zgubiony“...

W pracach rządowych czynny bierze udział, zwłaszcza w dziedzinie oświaty. Zabiega o utworzenie w Warszawie wydziału lekarskiego, oraz prawa i administracji, układa programy szkolne, odbywa wizytacje, zachęca do tworzenia nowych zakładów naukowych.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego otwiera się dla Staszica jeszcze rozleglejsze pole działania. Wierząc w szczerość zamiarów cara Aleksandra I względem Polski, w swych pismach nawołuje do porozumienia z Rosją. Jako członek Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rozwija żarliwą działalność, najwięcej uwagi poświęcając sprawie górnictwa. Zakłada Dyrekcję główną górniczą w Kielcach, organizuje szkołę górniczą, na szeroką skalę tworzy zakłady górniczo-hutnicze w Białogonie. Jako dyrektor wydziału przemysłu i kunsztów, popiera fabr. sukna w Ozorkowie i Zgierzu oraz bawełniane w powstającej podówczas Łodzi; przyczynia się wydatnie do założenia konserwatorjum muzycznego w Warszawie, szkoły gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego.

Równocześnie doprowadza do skutku dawny zamiar: dobra hrubieszowskie, doprowadzone staranną gospodarką do niezwykłej świetności, oddaje na własność gminie hrubieszowskiej, której w glęboko obmyślonej ustawie usiłuje trwały zapewnić dobrobyt, aby „udoskonalać los współczesnych i całych ich plemion następnych“. Niestety, niedojrzałość społeczna obdarowanych, zaciekłość i zła wola rządu rosyjskiego zniweczyła dzieło Staszicowskie.

Staszic zmarł dnia 20 stycznia 1826 r. Majątek swój, zgromadzony trudem życia i niezwykłą oszczędnością, przeznaczył na cele dobroczynne, bo czuł się tylko szafarzem, uznając za rzeczywistego właściciela dóbr doczesnych — naród i Ojczyznę.

Stokroć większą wartość niż majątek, opisany w testamencie, miały dla narodu dzieła jego i wzór życia, poświęconego na służbę Ojczyźnie. Ze skarbca tego czerpały i czerpać będą pokolenia naukę, jak służyć Ojczyźnie i narodowi.

Uroczysty obchód rocznicy zgonu St. Staszica w Warszawie.

W setną rocznicę śmierci Stanisława Staszica odbyło się w katedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczył ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele rządu z ministrami Stanisławem Grabskim, Piechockim i Kiernikiem na czele, posłowie i senatorowie, generalicja, reprezentanci instytucyj naukowych, władz miejskich oraz komitet odbudowy pałacu Sztaszica.

Po nabożeństwie wygłosił podniosłe przemówienie ks. prałat Szlagowski, charakteryzując czyny i działalność Staszica, tak owocne dla Polski w przeżywanym przez nią ciężkim okresie dziejowym. Następnie udano się do odbudowanego według pierwotnego planu pałacu Staszica, gdzie odbył się akt odsłonięcia wmurowanej u wejścia tablicy, czczącej pamięć zasłużonego męża. Uzupełnieniem tego aktu było przemówienie w imieniu komitetu odbudowy p. Franciszka Puławskiego, który scharakteryzował znaczenie obchodzonej uroczystości.

W dalszym ciągu uroczystości ku czci Staszica odbyła się w sali Rady miejskiej uroczysta akademja, na którą przybyli: P. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, p. prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński, minister przemysłu i handlu Osiecki, minister wyznań R. i O. P. Stanisław Grabski, minister sprawiedliwości Piechocki, minister kolei Chądzyński, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, marszałek Senatu Trąmpczyński, szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, komendant miasta Suszyński, pełniący obowiązki szefa sztabu generalnego gen. Kessler, dowódca O. K. gen. Malczewski.

Przybywającego Prezydenta powitała orkiestra hymnem: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Dłuższe przemówienia wygłosili inż. Drzewiecki, sen. Baliński, prof. Rozwadowski, prof. Żurawski, dyrektor państwowego instytutu geologicznego Morozewicz, prezes P. T. R. Kazimierz Fudakowski, poczem prof. Kott wygłosił odczyt na temat: „Ogólna charakterystyka historycznej postaci Staszica oraz społeczno-oświatowa jego działalność“ i poseł Andrzej Wierzbicki na temat: „Staszic jako twórca przemysłu i techniki“.

Przerwy wypełniły produkcje chóru „Harfa“ i orkiestry reprezentacyjnej komendy miasta.

Organizacje ziemiańskie w hołdzie Stanisławowi Staszicowi.

Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie wydało odezwę, w której m. in. czytamy:

„Społeczeństwo całe czcić będzie pamięć tego wielkiego patrjoty. Rolnicy w tyle pozostać nie mogą! tembardziej, iż Stanisław Staszic był gorliwym opiekunem i dobrodziejką ludu wiejskiego, pamięć więc Jego winna być przez lud wiejski należycie uczczona.

Centralne Tow. Rolnicze zwraca się więc niniejszym do Okręgowego Tow. Rolniczego i Kółek Rolniczych, aby w miesiącu styczniu 1926 r., a w szczególności w niedzielę, dnia 17 i 24 stycznia zorganizowały uroczyste obchody.

W zakończeniu odezwa poleca, aby szczególną uwagę położyły okręgowe Tow. Rolnicze na należytą propagandę żywem słowem myśli Staszica i znaczenie tej uroczystości.

Gdzie zło?

Skargi na fatalne stosunki, panujące w Polsce, słyszy się na każdym kroku, na ulicy, w wagonie, w restauracji, tak, że narzekanie stało się już dzisiaj drugą naturą Polaka, bez czego, zdaje się, żyćby nie mógł. Wszystkie gazety pełne są utyskiwań na rząd, na posłów, na urzędy, wszędzie słyszy się krytykę, tu i owdzie podawane są środki zaradcze przeciw temu, wszystko jednak razem kończy się tylko na słowach.

Każdy pragnie poprawy stosunków i zaczyna od tego, że wyszukuje i wytyka błędy drugich, nie chce jednak, a raczej nie ma cywilnej odwagi wglądnąć w siebie, poznać swoje błędy i od siebie zacząć poprawę. Że dzisiaj źle jest, to wina nietylko nastrojów powojennych, które obniżyły poczucie uczciwości i moralności, ale główna wina tkwi w polskiej inteligencji, w tym „duchu kultury" narodowej, która opuściła zupełnie skrzydła i nietylko nie stara się przeciwdziałać złemu, ale idąc po linji najmniejszego oporu, płynie z falą. Nic więc dziwnego, że ludzie energiczni, chociaż moralnie, i umysłowo nie dorośli do tego, widząc bierność polskiej inteligencji, starają się pochwycić rządy w rękę i choć nie stoją moralnie dosyć wysoko, zużytkować je nie na dobro państwa, ale dla własnej korzyści.

A inteligencja stała się biernym sługą tych demagogicznych działaczy i upadla się na ich usługach. Zanikła publiczna opinja, każdemu łotrzykowi, mającemu władzę w ręku, bije się pokłony, nie zważając na jego czarną przeszłość. I ta inteligencja, która powinna była ująć rządy w ręce, z powodu swego tchórzostwa stała się narzędziem w ręku umysłowo niżej stojących, ale pełnych energji i sprytu przewrotowców. W łonie samej inteligencji ciągłe kłótnie i swary nie pozwalają jej się zjednoczyć, tworzą się kliki, mające przedewszystkiem własny interes na oku i wysuwające na stanowiska nie ludzi do tego zdolnych i odpowiednich, ale jednostki bezwartościowe, które jednak liżą się danej klice. Nie ma również zdrowej krytyki działania pośród inteligencji, która nie może tego zrozumieć, iż można być człowiekiem najporządniejszym o najlepszych chęciach, a jednak popełniać błędy i nie nadawać się na pewne stanowiska.

Dużo rzeczy nie porusza się publicznie dlatego, że w grę wchodzi osoba znajomego lub przyjaciela albo członka tej samej partji. I wykorzystują tę sytuację jednostki, stojące nisko moralnie i etycznie, zło się rozwija i kwitnie zbrodnia, popełniana na państwie, na żywem ciele społeczeństwa. Skarżymy się na bezrząd i na anarchję w ustawodawstwie, a któż tworzy i wykonuje ustawy, jak nie inteligencja? Zawsze znajdzie się jakieś usprawiedliwienia na zatajenie złego, a jeżeli nie można już walczyć innemi argumentami, to powiada się, że „nie można tego poruszać ze względu na zagranicę". W naszej naiwności wierzymy, że zagranica nie zna u nas dokładnie stosunków, bo to nam jest w danym wypadku na rękę. Przyczyny zła szukamy poza sobą, bo jakżeż przyjemnie jest wynaleść cokolwiek, jakikolwiek choćby najsłabszy argument, którym odsuwamy winę od siebie; to przecież takie ludzkie, a jednak jest objawem tchórzostwa. Nie pomogą żadne recepty, żadne lekarstwa, dopóki nie uzdrowimy tego głównego organu narodu, to jest inteligencji, dopóki ta inteligencja sama od siebie nie zacznie poprawy, pokonując siłą woli tchórzostwo i bierność, które nią owładnęły.

Co słychać w świecie?

W sprawie wychodźtwa do Niemiec.

Pomiędzy delegatem rządu polskiego Prądzyńskim a p. Erykiem Zechlinem nastąpiła wymiana not co do prowizorycznego porozumienia w sprawie pracy robotników sezonowych Polaków w Niemczech. Układ ustala przechodzenie granicy tam i z powrotem za bezpłatnemi paszportami, zwolnienie od wiz niemieckich, zrównanie robotników polskich z niemieckimi w warunkach pracy i płacy.

Sprawa ubezpieczenia uregulowana jest na zasadzie konwencji genewskiej. Układy co do stałej umowy, regulujące sprawy wychodźtwa, rozpoczną się w kwietniu.

Układ graniczny.

Naczelnik wydziału ochrony granic w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Ossoliński, przybył dnia 20-go b. m. do Poznania, gdzie toczyć się będą rokowania z delegatami niemieckimi nad uzgodnieniem brzmienia polsko-niemieckiego układu granicznego.

Ustawa stemplowa.

Na posiedzeniu komisji skarbowej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy stemplowej. Z przyjętych postanowień zasługują na uwagę: obniżono opłaty od ubezpieczeń z 3 na 2 proc., obniżono opłatę od weksli, opiewających na drobne kwoty do 60 zł. na 20 gr., uchylono obecnie obowiązujący przepis częściowo unieważniający umowy, mieszczące zatajenie ceny sprzedaży.

Ambasador p. Laroche.

Nowomianowany ambasador francuski w Warszawie, p. Laroche liczy lat 54. Rozpoczął on służbę dyplomatyczną w Rzymie przy ambasadorze p. Barrere. Następnie przydzielony był do Min. Spraw Zagranicznych, gdzie pracował pod dyrekcją p. Berthelota. 3 lata temu zajął po nim stanowisko Dyrektora Spraw Politycznych. P. Laroche zajmuje się pozatem pracą literacką.

O dobry ustrój.

Zarząd Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w szeregu narad w ciągu ostatnich kilku miesięcy zajmował się sprawą zmian ustroju niezbędnych dla lepszego i sprawniejszego biegu życia państwowego. Przewodniczący Klubu Chrześc.-Nar. w Sejmie i Senacie pos. Dubanowicz, sprawozdawca generalny Konstytucji z 17-go marca 1921, ogłosi w najbliższym czasie pracę poświęconą temu zagadnieniu, która jest już w druku. Sprawa ulepszenia ustroju państwowego, która obecnie wybija się na czoło trosk i rozważań w światłych kołach obywatelskich, będzie też omawiana z pewną ciągłością w naszem piśmie.

O kredyty dla rolnictwa.

W środę, dnia 20-go b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa narada w sprawie kredytów dla rolnictwa. Uczestniczyli w niej minister rolnictwa p. Kiernik, dyrektor Banku Rolnego p. Staniszewski oraz kilku wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa.

Ustawa rolna.

W związku z sprawą wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o reformie rolnej kierownik Ministerstwa Reform Rolnych p. Radwan wezwał do Warszawy prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu p. Borszowskiego.

Nowy rząd Luthera.

Drugi rząd dr. Luthera przyjęty został przez społeczeństwo niemieckie z niedowierzaniem. Rząd sam zdaje sobie sprawę z trudności, jakie go czekają.

Prócz dwóch przywódców partyjnych Stresemanna i Marxa, w rządzie Luthera nie zasiada żadna wybitniejsza osobistość. Demokraci zaś przyznają się, że weszli do rządu tylko na wyraźne życzenie Hindenburga.

„Kreutz-Zeitung", główny organ niemiecko-narodowych, wytacza przeciwko demokratom gwałtowne zarzuty od zawiści i głupoty aż do podłości.

Termin wstąpienia Niemiec do Ligi.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów nastąpi przypuszczalnie w pierwszych dniach marca.

Według doniesień pism demokratycznych pierwsze posiedzenie Rady Ligi z udziałem przedstawiciela Niemiec spodziewane jest w dniu 7 marca.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

„Echo de Paris" podaje, że genewska konferencja rozbrojeniowa została odłożona z 15 lutego na 15 marca. Pismo to, omawiając bliskie spotkanie się Chamberlaina z Briandem, przewidziane na pierwsze dni lutego, domaga się, aby ci mężowie stanu uregulowali ostatecznie kwestję rozbrojenia Niemiec, ponieważ później, gdy Niemcy będą siedziały w Genewie, będzie to trudno do przeprowadzenia.

Oszczędności w wydatkach państwowych.

W budżecie na r. 1926 poczyniono znaczne oszczędności, tak iż suma wydatków obniżona zostanie do 1650 miljonów. Wydatki na wojsko zmniejszone być mają o 40 proc., wydatki na szkolnictwo o 20 proc.

Najtrudniejszą jest sprawa płac urzędniczych, których obniżenie wedle uchwalonego na pierwszy kwartał budżetu tymczasowego miałaby obowiązywać tylko przez trzy miesiące. Niektóre stronnictwa dla rozmaitych względów uporczywie przeciwstawiają się jakiejkolwiek obniżce poborów.

By wyjść z błędnego koła, istnieje projekt w radzie ministrów, by utrzymać zmniejszenie poborów, ale równocześnie poczynić starania około opracowania ustawy o stałem uposażeniu pracowników państwowych.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

30

(Ciąg dalszy.)

Dom, przeznaczony dla ks. sufragana stał nieopodal od kolegjaty [1]) i zdaleka mógł się wydawać bardzo pokaźnym, choć w istocie była to sklecona po pożarze z resztek starych murów kamieniczka, niewygodna, zimna i niesmaczna. Na dole jej mieszkał kapelan i dwóch wikarjuszów, mieściła się kancelarja; pierwsze piętro, dosyć obszerne, zajmował ks. biskup. A że okoliczni obywatele w pewne uroczystości zgromadzali się tu, niekiedy nawet bardzo licznie, i zwyczaj kazał ich przyjmować, że się i duchowieństwo niekiedy zjeżdżało, kilka sal było nieuchronnie potrzebnych.

Umeblowanie ich pochodziło jeszcze ze starego domu, ocalone od pożaru, w biało wytynkowanych apartamentach dziwacznie się wydając. Krzesła, niegdyś złocone i aksamitami pokryte, stoły z pobijaną pozłotą i lakierem, obrazy ogromne, szczerniałe, gdzieniegdzie krucyfiks lub relikwiarz, rzeźby drewniane i niezgrabne, szafy czarne, roboty jakiegoś domorosłego artysty, jakotako ubierały puste i chłodne komnaty ks. biskupa. O wygodzie nikt tu nie pomyślał, tem mniej o wdzięku. Służba też sufragana, ze starych ludzi, w większej części z Brańska zabranych, złożona, miała wprawdzie liberje, galony i wszystko, co mieć była powinna, ale w stanie najopłakańszym. Tak samo wyglądała stara kareta i ogromne, chude, wypracowane konie, na które wkładano wyzłacane chomąta, aby sterczące pokryć kości.

Biskup przyjmował u siebie tylko, gdy do tego był zmuszonym, żył zresztą zamknięty i pewnie mniej wygodnie, niż niejeden z wiejskich proboszczów. Narzekano powszechnie na jego kwaśne wino, chleb zgorzkniały i stół niesmaczny, przypisując skąpstwu to opuszczenie się i zaniedbanie. Gdy nikogo nie miał oprócz kapelana, ks. sufragan jadł co mu dano, a że ściśle postów pilnował, i pół roku nietylko mięsa, ale i masła na stole nie było, tylko zielony olej, którego zapachem przezsła sala jadalna, chorował potem i dietą a klejkiem się leczył. Życie to było anachorety [1]), a praca jakiejby niekażdy podołał; siła ducha go trzymała. Więcej w kościele niż w domu, na zimnie, w podróżach po parafjach, na różnych celebrach [2]) w okolicy, ks. sufragan nie miał nigdy czasu odetchnąć, chyba gdy na parę dni do Brańska pojechał.

Niezmiernie uprzejmy, grzeczny, nad potrzebę może pokorny i bojaźliwy, przy obejściu się nacechowanem najwyszukańszą delikatnością, ks. biskup był milczący, smutny i można powiedzieć niedostępny dla tych, co z nim żyli. Człowieka w nim znała tylko rodzina, dla reszty był zawsze biskupem i pasterzem.

Zato obowiązki duchownego trudno żeby kto mógł spełniać gorliwiej. Trafiało się nieraz około Wielkiejnocy, gdy do spowiedzi było wielu, że nie się odpustów, że z konfesjonału ledwie mógł wyjść o swej mocy. Słabł czasem w zakrystji, że go trzeźwiono i gwałtem do domu odprowadzano. — Częstokroć, jeśli wikarjuszów i kapelana nie było, a w nocy zażądano do chorego kapłana, biegł sam po słocie i błocie do miasteczka... ani go powstrzymać było można. Odchorował czasem tę gorliwość, lecz na przyszłość ostrożniejszym nie był. Doktór mieszkający w miasteczku, napróżno wymagał większego na siebie baczenia. Biskup mu pocichutku zawsze odpowiadał: „A waćpan to szanujesz się, gdy do chorego powołują? Choćby i głową nałożyć przyszło, czyż to nie obowiązek? Najpiękniejsza śmierć żołnierza, gdy w boju padnie. Myśmy też Chrystusowi żołnierze".

Rzadko jednak tak długo się ks. biskup tłomaczył, nie lubił bowiem mówić i wymowy też nie miał. Wielka nieśmiałość nie dozwalała mu nawet wstępować na kazalnicę, a w towarzystwie odzywał się pocichu, niewielu słowy, prędko, ażeby się coryhlej zbyć niemiłego obowiązku.

Łatwo się domyśleć, że człowieka jak ks. sufragan niewielu ocenić umiało; kochali go i szanowali bliżsi, lecz ogół widział w nim pospolitego człowieka i upierał się sądzić go jako nieznośnego skąpca. Mało też miał stosunków z obywatelstwem i niewiele czasu dla poufalszego z ludźmi obcowania. Niższe duchowieństwo czuło w nim ojca i pasterza, przywiązane doń było i prostotę obyczajów jego cenić umiało, wyżsi dostojnicy stronili od niego i okazywali mu zimną tylko grzeczność. Ks. biskup mało się jednak o to troszczył i prza koło obowiązkami zakreślone nie wychodził.

Mieścina, będąca rezydencją księcia, uboga dosyć i niepokaźna, izraelitami po większej części zaludniona, smutnym była pobytem; ściągał do niej tylko obraz cudowny w kolegjacie, odpusty i nabożeństwa. W dnie te tłumy się zbiegały na kilkadziesiąt mil wokoło i biskup ledwie swym obowiązkom mógł wydołać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Anachoreta (z greck.): pustelnik, samotnik, odludek.
[2]) Celebra: uroczyste nabożeństwo.

W sprawie wakacyj szkolnych.

W ostatnich czasach rozpuszczono w sferach nauczycielskich pogłoskę, jakoby rząd miał wystąpić z projektem skrócenia letnich ferji w szkolnictwie. Pogłoski te przedostały się na łamy dzienników, a w Krakowie odbył się nawet wiec rodzicielski, który powziął uchwałę protestującą przeciwko temu projektowi.

Urzędowo donoszą, że pogłoski o projektowanem przez rząd skróceniu ferji letnich pozbawione są wszelkich podstaw.

Odroczenie podatków dla rolników.

Trudności finansowe przeżywane przez rolników spowodowały ministerstwo skarbu do wydania zarządzenia, na mocy którego na prośby rolników o pokrycie zaległości podatkowych z przypadających im od monopolu spirytusowego należności za wyprodukowany spirytus lub od Banku Cukrownictwa za sprzedany cukier oraz od władz państwowych i urzędów komunalnych za dostarczone produkty lub materjały, urzędy skarbowe mogą w drodze ugody z płatnikami rozkładać płatność podatków na raty, zwracając się równocześnie do odpowiednich władz lub instytucji o zatrzymywanie przy każdej wypłacie takiej części należności, jaka okaże się wystarczająca dla pokrycia zaległości podatkowych w granicach osiągniętego z płatnikiem porozumienia. Urzędy skarbowe mogą udzielać z powyższego tytułu ulgi najwyżej do 4 miesięcy.

W razie stwierdzenia, że gospodarze rolni nie dysponują gotówką potrzebną do zapłacenia podatków zaległych za lata ubiegłe i nie posiadają ani zapasu ziemiopłodów, ani nadmiaru inwentarza żywego, ani płynnych wierzytelności, urzędy skarbowe upoważnione są na prośby takich płatników wstrzymać egzekucję, występując jednocześnie do właściwych Izb skarbowych z wnioskiem o udzielenie odroczenia terminu płatności zalegających podatków. Jednocześnie prezesi Izb skarbowych otrzymali upoważnienie do odraczania płatności na wniosek urzędów skarbowych do przyszłych zbiorów, najdalej jednak do 1 listopada 1926 r.

Odłożenie podatku gruntowego nie pociąga za sobą odroczenia płatności dodatków komunalnych bez wyraźnej zgody właściwego starosty.

Ulgi, o których wyżej mowa, nie mogą być przyznane płatnikom systematycznie, względnie złośliwie uchylającym się od ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa; w tych wypadkach egzekucja może być skierowana nawet na urządzenie domowe gospodarzy. Oczywiście nie można w żadnym wypadku zajmować przedmiotów wyłączonych z pod egzekucji na zasadzie przepisów egzekucyjnych obowiązujących w danej dzielnicy.

Gawęda Macieja.

Kochany Panie Redaktorze!

Nie wiem, czy przez te zimna, czy też przez to, że koło starego zawdy się jakieś dolegliwości szwędają i powoli a wytrwale do trumny go sposobią, dość że teraz często trapi mnie znowu to darcie w kościach, tak, iż nocami zasnąć nie mogę i z boku na bok się przewracam. Co na to robić? Narzekać ani pomstować nie będę, bo to i grzech i głupota, więc sobie tak całemi godzinami medytuję nad niejednem, o czem za dnia w gazetach czytałem albo od sąsiadów zasłyszałem.

Przez ostatnie trzy czy cztery noce chodziła mi po głowie ta pożyczka amerykańska, co to ją rząd nasz ma dostać za ten monopol tabaczny — niby od cygar i papierosów. Nie śmiejcie się, Panie Rdaktorze, ale ja bardzo się o to matrwię, że mamy owym amerykańskim geszefciarzom dawać nietylko tłuste procenta, ale zgoła odstąpić im całą gospodarkę w tym monopolu. Rozumiałbym jeszcze, żeby się im poręczyło zapłatę procentów dochodami z tego monopolu, ale odstępować zarząd i nadzór nad przedsiębiorstwem całego państwa, to jednak, zda mi się, za wiele.

Czy słyszał kto, żeby gospodarz, zaciągając pożyczkę, odstępował komuś kawał gruntu i pozwalał na nim gospodarować? A to przecież będzie tak samo, jeżeli owym dolarnikom oddamy zarząd tego monopolu.

Powiecie może, że oni tego żądają i inaczej tych miljonów dać nie chcą, a kto potrzebuje, ten musi przyjąć, choć najtwardsze warunki. Powiadają wszyscy, że przydałaby się nam pożyczka z Ameryki, ale nie uważam, żebyśmy bez tej pożyczki dalej nie mieli ujechać. Toć, o ile mnie pamięć nie myli, ani p. Michalski ani obecny minister skarbu — jakże mu tam? aha — p. Zdziechowski nie powiedzieli, że taka pożyczka jest ostatnią deską rabunkową. Powiadali oni jeno — a chyba nie gadali na wiatr — że trzeba nam zacząć rozumnie i oszczędnie gospodarzyć, a będzie i musi być lepiej. Tego samego zdania i ja jestem, choćem ta nie żaden finansista czy spekulatnik od skarbu, jeno prosty chłop o prostym chłopskim rozumie.

Powiem ja Wam, Panie Redaktorze, jeszcze więcej, choćbyście mieli mnie wyśmiać, czego jednak pewnie nie uczynicie, skoro to, co Wam powiem, dobrze na rozum weźmiecie. Otóż, Panie Redaktorze, gdyby to ode mnie zależało, czy wziąć z zagranicy pożyczkę czy nie, tobym jej nie brał. A gdyby taki dolarnik amerykański mnie, niby Macieja Rózgę, o radę pytał, czy dać Polsce te miljony, czy nie dać, tobym mu powiedział: nie daj.

Niech tam jeno nikt, czytając te moje słowa, nie oburza się albo nie puka palcem w czoło, bo zaraz się wytłomaczę, czemubym nie chciał brać owej pożyczki. Otóż wedle mojej głowy ta pożyczka więcej nam zaszkodzi niż pomoże. — Co? Kiedy komu, co jest w potrzebie, zaszkodziła pomoc, udzielona w pożyczce? — Tak pewnie pomyśli niejeden, a inkszy zgoła posądzać mnie zacznie, że na to moje darcie spirytusem się lekuję — jeno od wnętrza.

A ja Wam powiem sumiennie i zupełnie na serjo, że komu jak komu, ale nam taka pożyczka łatwo zaszkodzić może. Posłuchajcie jeno! Dziś zaczynamy oszczędzać i gospodarkę rozumną prowadzić, bo widzimy, że skweres, że dalej tak rozrzutnie i lekkomyślnie gospodarzyć niepodobna. Ta ochota do oszczędności i to obrzydzenie do rozrzutności, nie pochodzi u nas z usłuchania głosu rozsądku i sumienia obywatelskiego, jeno — z musu i z konieczności. Widzimy, że toniemy i jak każdy tonący, chwytamy się, czego bądź, choćby to była brzytwa. Ale ta oszczędność i rozumna gospodarka wcale nam nie do smaku i uważamy ją zresztą słusznie — za karę, tęskniąc w duszy do dalszej rozrzutnej i lekkomyślnej gospodarki.

Gdybyśmy otrzymali dziś większą pożyczkę, to te nasze dzisiejsze przedsięwzięcia poprawy wnetby nam się oprzykrzyły, zapoczątkowane oszczędności wydałyby się nam niepotrzebne i znowu szłoby, jak mówią na Pomorzu: póki jest, to szelest, ażbyśmy te amerykańskie miljony przetrwonili i przegospodarowali.

No, co? Czy jeszcze będziecie pukali palcem w czoło albo posądzali mnie o ten spirytus? Czyż nie lepiej nam będzie, gdy wszyscy, od ministrów począwszy, zrozumiemy, że naród polski jest na dorobku i że musi na początek oszczędzać i skromnie gospodarzyć, żeby na odzyskanej ojcowiźnie być — rzeczywiście panem?

Pomyślcie dobrze nad tem wszyscy, którzy to czytać będziecie, i napiszci, co o tem myślicie — ale tak ze szczerego polskiego serca, mając na oku w pierwszym rzędzie dobro narodu całego i Ojczyzny.

A teraz zostańcie z Bogiem!

Wasz Maciej Rózga,
gospodarz na wycugu.

Tylko jeszcze do 25. b. m.

przyjmują listowi przedpłatę za „Ziemię Pomorską“ na luty. Czas więc największy zapisać sobie gazetę, bo inaczej stracić można pierwsze numery z nowego miesiąca.

Tych wszystkich, którzy mają powód do skarg na nieprawidłowe doręczanie gazety, prosimy jeszcze raz, aby niezwłocznie wysłali na swą pocztę zażalenie, a potem nam donieśli, jaką odpowiedź z poczty odebrali.

Trzeba wreszcie zabrać się do wykorzenienia tych nieporządków! Wymaga tego interes obywatelski, a także interes państwowy.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 22 stycznia 1926 r.

Piątek dnia 22 stycznia Wicentego m.
Wschód słońca 7.^{57}. Zachód słońca 16.^{25}.
Wschód księżyca 12.^{8}. Zachód księżyca 1.^{52}.
Sobota dnia 23 stycznia Jana Jałm.
Wschód słońca 7.^{58}. Zachód słońca 16.^{26}.
Wschód księżyca 12.^{29}. Zachód księżyca 3.^{3}.
Niedziela dnia 24 stycznia Tymoteusza
Wschód słońca 7.^{57}. Zachód słońca 16.^{28}.
Wschód księżyca 12.^{59}. Zachód księżyca 4.^{11}.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w piątek, ostatni raz melodyjna, malownicza, z przepychem wystawiona operetka Kalmana **„Bajadera“**. — W sobotę jedyny występ gościnny **Olgi Orleńskiej** i znakomitego kapelmistrza Opery Warszawskiej, **Adama Dołżyckiego,** w operze Puccini'ego **„Tosca“**. Niezwykle interesujący ten wieczór będzie niewątpliwie sensacją artystyczną dla Torunia. W niedziele o godz. 3,30 po poł. **„Dolly“**, wieczorem **„Bajadera“**.

* **Osadnikom rentowym do wiadomości.** Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu komunikuje, że utworzył w Grudziądzu przy placu 23-go Stycznia nr. 23, Wydział Rent, którego zadaniem będzie: obliczanie waloryzacji rent dot. osad województwa pomorskiego oraz załatwianie ustnych i pisemnych reklamacyj osadników rentowych. — Wszelką korespondencję w sprawie reklamacyj należy adresować: Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu, Wydział Rent w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia, natomiast wszelkie wnioski o ulgi względnie zniżenie miary przerachowania rat rentowych, należy — jak dotychczas — kierować do Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

* **Sześć lat ciężkiego więzienia.** Znany na bruku toruńskim p. Szewczyński inaczej Skwara-Szewczyk, współwłaściciel składu skór przy ulicy Szewskiej, a ostatnio wydawca „Kurjera Pomorskiego“, został w ostatnich dniach wydany władzom czeskim, gdyż został on tam zaocznie zasądzony za kilka przestępstw — na 6 lat ciężkiego więzienia.

* **Z targu.** Na ostatnim targu płacono za masło 1,80—2,10 zł. funt, jaja 3—3,50 zł. za mendel. Za jabłka żądano po 10 do 50 groszy, za cebulę 20—30 groszy, kapustę 10 do 15 gr., kapustę czerwoną 20 groszy, szpinak 50 gr., buraki 10 gr., marchew 10 groszy, brukiew 4—6 gr. (za funt), następnie za cytryny 15—20 gr., pomarańcze po 50 gr. sztuka, chrzan 10—20 gr., łuczywo po 6—8 gr., gałązki wierzbowe i jodłowe po 10 gr. za wiązkę. Targ rybny obesłany był średnio: szczupaki sprzedawano po 2 do 2,50 zł. za funt, minogi po 70 gr. i płotki po 40 do 50 groszy. Śledzie kosztowały po 9—12 groszy sztuka.

* **Pomoc dla bezrobotnych.** Oprócz 5% podatku od rachunków za prąd i gaz, uchwalonych już przez Radę Miejską zamierzają się opodatkować wszystkie stany: urzędnicy wyrazili zgodę na potrącanie im pewnego odsetka od pensji, kupiectwo i przemysł opodatkują się stosownie do obrotów, poza tem zaproponowano, by pobierać dopłatę do biletów w kinach po 10 gr. od biletu, w teatrze po 20 groszy, od rachunków w hotelach, w kawiarniach i restauracjach — 5 proc. do północy i 10 procent po północy. Nawet robotnicy wyrazili gotowość opodatkowania się na rzecz swoich głodujących braci.

Do wprowadzenia w życie tych wszystkich zamierzeń powołano komitet, do którego wybrani zostali: przewodniczący Rady miejskiej p. Antczak, prezydent miasta p. Bolt, p. Malinowski — prezes stowarzyszenia robotników rolnych, p. Jarocki, p. drowa Kaczyńska, p. Janowski — prezes Związku Towarzystw, p. Żelazny — inspektor szkół, p. Januszkiewicz — prezes Towarzystwa kupców chrześcijańskich, p. Milewski — kierownik państw. Urzędu pośrednictwa pracy.

* **Biuro Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiego Związku Osadników Rolnych** zostało przeniesione z Torunia do Grudziądza i mieści się w domu przy ul. Wybickiego 45 na I piętrze.

* **Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** wyznaczył generała brygady dra Zarzyckiego, d-cę 4. dyw. piech. na przewodniczącego Wojew. Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na Pomorze, polecając mu równocześnie sformowanie Prezydjum tegoż Komitetu w myśl Rozporz. Rady Ministrów z 25-go kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. R. Nr. 45). — Do Komitetu delegował p. Wojewoda Pomorski p. wicewojewodę Ewerta Krzemieniewskiego, zaś d-ca O. K. VIII. ppłk. dra Gilewicza, a pan Kurator p. wizytatora Wiśniewskiego. Na sekretarza Prezydjum powołano kpt. Marczewskiego, referenta Przysp. Wojsk. w Sztabie D. O. K. VIII.

Prezydjum odbyło pierwsze konstytucyjne posiedzenie dnia 12 stycznia 1926 r. w Toruniu, na którym po zagajeniu przewodniczącego postanowiono bezzwłocznie przystąpić do pracy nad organizacją Przyspos. Wojsk. i Wychow. Fiz. na Pomorzu. W tym celu omówiono sprawę zorganizowania Pow. Komitetów P. W. i W. F. i postanowiono zaprosić na przewodniczących tych Komitetów panów starostów. Jako delegata Wojew. Komitetu P. W. i W. F. do Naczelnej Rady P. W. i W. F. w Warszawie Prezydjum wybrało generała Zarzyckiego.

* **Przetarg majątku.** Majątek Świerczyny pow Brodnica, wielkości 64,35 ha zostanie wydzierżawiony **16. II. 1926, o godz. 10 w gmachu Województwa.**

Ubiegający się o dzierżawę, winni nadesłać do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Dóbr Państwowych w Toruniu, najpóźniej **do 10-go lutego br.** referencje znanych obywateli kraju, dowody fachowego wykształcenia rolniczego, dowody posiadanego własnego majątku, tudzież dowód przynależności państwowej.

Wadjum, które wynosi 100 zł., winno być złożone w Kasie Skarbowej w Toruniu, a dowód przedłożony w dniu submisji w Wydziale Dóbr Państwowych.

Bliższych informacji udziela się w pokoju [illegible] w godzinach od 10—1.

* **Chełmno.** (Zebranie mężów zaufania Chrz. Nar. Str. Roln. pow. chełmińskiego.) Prezes powiatowy p. Mueller zwołał na sobotę, dnia 16-go stycznia b. r. mężów zaufania chrześc. rolników z całego powiatu, w celu wybrania prezesa powiatowego. Zebranie zagaił prezes p. Mueller krótkiem lecz treściwem przemówieniem, ubolewając nad tem, że większa własność w powiecie chełmińskim niema tego poczucia obowiązkowości przynależenia do organizacji. Za to dzierżawcy prawieże wszyscy poczuwają się do tego obowiązku.

Przewodniczącym zebrania wybrano jednomyślnie p. Hofmana z Bajerza, protokół pisał Stanisław Kunz z Grudziądza. Dotychczasowy prezes powiatowy p. Mueller podał jako powody złożenia prezesury nadmierne obciążenie swej osoby różnemi obowiązkami, tak, że ich wszystkich spełnić nie może i dlatego prosi o wybranie innego prezesa. W tej sprawie zabierają głos p. Hofman, Zimmer, Odrowski i inni. P. przewodniczący stawia wniosek, by wybór prezesa odłożyć do walnego zebrania, na co zebrani się godzą. Uchwalono walne zebranie powiatowe zwołać na 30-go stycznia o godz. 11 przed południem w Chełmnie, w Dworze Chełmińskim. Sekretarjat uprosi conajmniej 2-ch posłów z Klubu naszego ze sprawozdaniami poselskiemi. Sekretarjat przeprowadzi zaproszenie członków i sympatyków Stronnictwa z całego powiatu na to walne zebranie.

P. Kunz wykazuje burzenie tej zgody i jedności wśród rolników ,która dawniej u nas na Pomorzu była tak serdeczna. P. Odrowski wykazuje, jak wygląda gospodarka majątków na rzecz państwa, kierowana przez urzędników O. U. Z. Szczegółowo wylicza p. Odrowski, ile ta gospodarka np. na Trzebskiem polu państwo kosztowała. Małorolny p. Zacharek z Pniewitego potępia źle ujętą reformę rolną, bo ona rujnuje kraj. Popiera w pełni natomiast to p. Kunz, by parcelowano w pierwszej linji majątki, które w najbliższem sąsiedztwie mają małorolnych, a którzyby chcieli swe gospodarstwa powiększyć. P. przewodniczący podnosi ten protest małorolnego p. Zacharka, jako głos ostrzegawczy przed zbytnią a szybką reformą rolną, która krajowi ani nawet małorolnym korzyści nie przyniesie, jeżeli rząd nie będzie miał odpowiednich funduszów na zagospodarowanie się i wybudowanie tych nowych osad. Na tem porządek obrad się wyczerpał i p. przewodniczący zamknął zebranie z gorącym apelem, by w sobotę, dnia 30-go stycznia sala Dworu Chełmińskiego była wypełniona pod brzegi członkami i sympatykami Stronnictwa Rolniczego. Z.

* **Dąbrowa Chełmińska.** (Zniknięcie pieniędzy z pieca). W końcu listopada z. r. dopuścił się jakiś tajemniczy osobnik kradzieży 240 zł na szkodę piekarza p. Lipskiego z Dąbrówki Chełmińskiej, który gotówkę swą ukrył — w piecu. Pewień, iż go nikt nie podpatrzył, zadowolony był p. L. z genjalnego pomysłu ukrycia swego skarbu. L. doznał jednakże bardzo niemiłego rozczarowania, gdy po pewnym czasie zajrzawszy do skrytki, pieniędzy nie znalazł. Zaalarmowana przez L. policja powzięła energiczne poszukiwania za złodziejem i odnalazła go. Był nim wiatr, niecnota łaszczący się na własność p. L., co z wszelką pewnością stwierdzono po wyjęciu kilku kafli z pieca. Rzekomo skradzione pieniądze znaleziono wciągnięte przez wiatr w trudno dostępne głębie pieca.

* **Grudziądz.** (Morderstwo i samobójstwo z zazdrości.) Morderstwo i samobójstwo z zazdrości popełnił w sobotę, dnia 16 b. m., lekarz tutejszy, dr. Szymaszek, zabijając żonę swoją i siebie. Wrócił on w owym dniu wieczorem do domu z kina, silnie zdenerwowany. Potem po krótkiej sprzeczce z żoną — w czasie której obwiniał ją o zdradę małżeńską — nagle wydobył z kieszeni rewolwer i dwoma celnemi strzałami w głowę położył małżonkę swą trupem. Następnie zabił siebie, strzelając sobie w skroń. Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi na miejsce tak strasznej w skutkach tragedji rodzinnej, lecz pomoc była oczywiście już bezskuteczna.

Według zgodnej opinji tych, którzy ś. p. Szymaszkową znali, była ona osobą solidną, spokojną i obowiązkową. Pracowała jako nauczycielka szkoły handlowej Związku Towarzystw Kupieckich. Ś. p. dr. Szymaszek, młodszy o lat dziesięć od swej żony — kochał ją bardzo, ale równocześnie zamęczał ją ustawicznie bezpodstawnemi podejrzeniami, czyniąc jej nieraz piekielne awantury. Chorobliwa ta zazdrość popchnęła go wreszcie do popełnienia tak strasznego czynu.

Dnia następnego — w niedzielę — wywieziono zwłoki nieszczęśliwych do kostnicy, podczas gdy wielkie tłumy zalegały ulicę.

* **Jeżewo,** pow. świecki. (Jubileusz.) Złoty jubileusz małżeństwa obchodzili 18 b. m. Feliks i Franciszka Czortkowie, obywatele Jeżewa. — „Szczęść Boże!"

* **Sierakowice.** (Dziecko zginęło w płomieniach.) Żona Walerego Koszalki wyszła po sprawunki i pozostawiła niedaleko dobrze opalonego pieca żelaznego kołyskę z półrocznem dzieckiem. Gdy po niedługim czasie wróciła, znalazła kołyskę [illegible]ową i dziecko spalone.

* **Działdowo.** (Zastrzelony przez kłusownika.) W lesie należącym do majątku Gródki kłusownicy zastrzelili syna leśniczego Groplera, który ich z ojcem ścigał. W piersi zastrzelonego znaleziono 29 ziarn śrutu. Mordercą jest prawdopodobnie znany w okolicy kłusownik Stanisław Kamorczyk; dotąd go nie schwytano.

* **Tuchola.** (Ucieczka defraudanta.) Woźny Magistratu tucholskiego, Zieliński, który zarazem był inkasentem kas miejskich, ulotnił się zagranicę, zabrawszy ze sobą kilkaset złotych pieniędzy miejskich. Z Chojnic napisał defraudant pocztówkę do żony, donosząc jej o swej ucieczce. Zieliński był od niedawna żonaty i dopiero roku temu został przyjęty do służby miejskiej.

* **Tuchola.** (Z Sejmiku Powiatowego.) Dnia 14 stycznia r. b. odbyło się pierwsze zebranie nowowybranego Sejmiku Powiatowego. Po przemówieniu powitalnem p. starosty, który podkreślił znaczenie Sejmiku pod względem gospodarczym i narodowym, przystąpiono do wyboru 6 członków do Wydziału Powiatowego. Zgłoszono 4 listy i to: „Piasta" NPR., „Mieszczańska" i Chrześcijańskich Rolników. Wybrani zostali z listy „Piasta" 3 i to pp. Wojciech Pryll — prezes osadników Tuchola, Teofil Kałas — wójt i rolnik z Jeleńcza i Tomasz Spychalski — rolnik ze Śliwic.

Z listy NPR. 2 i to pp.: dr. Prais i Wilant, kupiec Tuchola.

Z listy Chrześcijańskich Rolników p. Wl. Zakryś z Bladowa.

Z listy mieszczańskiej, na którą padły tylko 3 głosy, nie wybrano żadnego kandydata.

* **Puck.** (Konsum Rybacki.) Na początku bm. odbyło się z inicjatywy p. starosty Lipskiego zebranie, na którem omówioną była sprawa utworzenia w miejsce zlikwidowanej „Spółdzielni Rybackiej" nowej placówki handlowej pod nazwą „Konsumu Rybackiego". Obecni w liczbie około 40 po rzeczowych wyjaśnieniach p. starosty, zgodzili się na utworzenie „Konsumu", a ponieważ kapitał zakładowy ustawowo wynosić ma 20 tysięcy złotych, ustanowiono udział poszczególnego członka w kwocie 500 zł. Chętnych do wzięcia udziałów było tak dużo, iż w przeciągu paru minut uzyskano z nadwyżką cały kapitał zakładowy. W najbliższym czasie zostanie zwołane zebranie organizacyjne, na którem nastąpi utworzenie „Konsumu Rybackiego". I to mimo usiłowań „Pucker Ztg.", ażeby zdyskredytować wszelkie poczynania w tym kierunku ze strony polskiej podejmowane.

* **Szadki,** pow. sieradzki. (Morderstwo.) Z Łodzi donoszą: We wsi Szadki, pow. sieradzkiego, gospodarz tamtejszy Lewandowski zamordował swoje nowonarodzone dziecko. Gdy go pytano, dlaczego to uczynił, odpowiedział, że nie mógł postąpić inaczej, gdyż dziecko mu się antychryst.

Z zeznań akuszerki, która była przy narodzinach, wynika, że noworodek był to chłopiec o wadze 15 funtów, który zaraz po kąpieli wstał o własnych siłach i trzymał się dłuższy czas na nogach. Widocznie ojciec z tego wywnioskował, że noworodek jest antychrystem.

* **Nowy Tomyśl.** (Znowu morderstwo rabunkowe.) Dnia 16 stycznia b. r. zamordowany został w miejscowości Sątopy powiatu nowotomyskiego, gospodarz Gustaw Bajer, a żona jego odniosła kilka ciężkich ran. Morderca względnie mordercy zbiegli w niewiadomym kierunku. Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo, które — miejmy nadzieję — uwieńczone zostanie pomyślnym rezultatem.

* **Sątopy.** (Szczegóły morderstwa.) Bliższe śledztwo w sprawie mord. dokonanego w Sątopach na gospodarzu Bajerze ujawniło następujące szczegóły: Bajer zajmował się leczeniem bydła. W fatalny dzień, o godz. 12-ej w nocy zapukał ktoś w okno Bajera i prosił go, aby przyszedł do najbliższego sąsiada leczyć chorego konia. Bajer poszedł, przed swym domem nie spotkał nikogo, a gdy uszedł kilka kroków dalej, uderzył go ktoś drągiem i zabił. Sprawca zbrodni wrócił potem do zagrody zamordowanego i pokaleczył ciężko żonę, poczem uciekł. Morderstwa nie dokonano w celach rabunkowych, tylko przez akt zemsty. Policja już jest na tropie mordercy. W związku z tem zajściem aresztowano kilkanaście osób, przeważnie z rodziny Bajera.

* **Rakoniewice,** pow. Wolsztyn. (Wypadek samochodowy.) We wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 20,30 wydarzył się na szosie Grodzisk—Wolsztyn pod Rakoniewicami wypadek samochodowy. Szofer, p. Wł. Nowak z Wolsztyna, Kubalczak, wracając z Grodziska, wymijał furmankę, lecz spłoszony koń zatamował drogę, a szofer nie mając możności wyminięcia, najechał na kamień przydrożny, co spowodowało przewrócenie się samochodu. — Szofer po półtoragodzinnej bezprzytomności zdołał się dowlec do miasta, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy w hotelu p. Michalskiego. Zawiadomiony telefonicznie o wypadku właściciel p. Wł. Nowak, przyjechał natychmiast z Wolsztyna swoim drugim samochodem i ciężko pokaleczonego szofera odwiózł do szpitala w Grodzisku. Jak dotychczas stwierdzono, winę ponosi woźnica furmanki.

* **Bojanowo.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W dn. 13 b. m. wracał woźnica majętności Potrzebowa, Stanisław Wojciechowski, wozem o drabiach z Bojanowa. Z niewiadomej przyczyny konie rozbiegły się i uderzyły tak silnie o drzewo przydrożne, że wóz rozbił się, a woźnica spadając, zabił się na miejscu. Zmarły liczył lat 26.

* **Złotowo,** pow. szubiński. (Morderstwo na tle sprzeczki.) Czasy powojenne dużo obfitują w wykroczenia przeciwko prawom Bożym i ludzkim. Ludzkość, jak gdyby w obłędzie, stacza się coraz głębiej w bagno zepsucia i zgniliżny moralnej. Podobna atmosfera przenikła także Złotowo, pow. szubiński, gdzie z każdym niemal tygodniem coraz gorsze dzieją się sprawy. Nie tak dawno temu odpowiadał przed sądem ojciec licznej rodziny za gwałt dokonany na małoletniej dziewczynce. Innym znów razem pewien gospodarz stawał przed sądem za kazirodztwo. Obecnie zaś popełniono tu mord, który ze względu, że nastąpił wśród tak niezwykłych okoliczności, poruszyło do głębi mieszkańców wsi złotowskiej i jej okolicy. A miało się tak: W drugie święto Bożego Narodzenia urządził jeden z mieszkańców powyższej wioski zabawę w zamkniętem kole. Zabawie tej przyglądał się przypadkowo synek gospodarza p. Dobracha. Do chłopca tegoż przystąpił gospodarz Lis, uderzając go dwukrotnie w twarz rzekomo za to, że latem wypasał mu gęsiami pole. Po wypadku tym udał się chłopiec do domu, by o zajściu opowiedzieć swemu ojcu. Wysłuchawszy synka, udał się p. Dobrach do Lisa, aby się z nim w tej sprawie rozmówić. Lis zaś przysposobiwszy się do ewtl. następstw, wynikłych z spoliczkowania synka Dobracha, zabił tegoż w trakcie sprzeczki przy czynnej pomocy dwóch swoich synów, z których jeden korzystał właśnie z urlopu wojskowego.

* **Warszawa.** (Skradzenie ważnych dokumentów wojskowych.) Pułkownik sztabu gen. Masłowski przybył tu z Wilna w celu otrzymania ważnych papierów wojskowych, dotyczących rozmieszczenia i liczebności wojska na rok 1926. Wczoraj wracał płk. Masłowski do Wilna i na chwilę przed odejściem pociągu zajął miejsce w przedziale I kl., gdzie umieścił walizkę z dokumentami. Nagle powstało na peronie zamieszanie, skutkiem czego pułkownik wybiegł na korytarz, aby zobaczyć, co się stało. Po powrocie nie znalazł już walizki. Mimo energicznych poszukiwań sprawcy kradzieży dotychczas nie ujęto.

Ostatnie wiadomości.

Wynik inspekcji urzędów policji politycznej.

W dniach 19 i 20 stycznia odbyła się pierwsza od dwóch lat inspekcja pomorskich urzędów policji politycznej. Inspekcja stwierdziła, że pomorska policja polityczna stoi na wysokości swego zadania, co wyraziło się w udzieleniu pochwały kierownictwu i personelowi tych urzędów.

W Gdyni praca wre.

Częściowe odwilże spowodowały, że zatoka pucka oswobodziła się z lodów. Prace przy ładowaniu na statki polskiego węgla prowadzone są przez całą dobę na trzy zmiany.

Narady nad budżetem trwają!

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano zmiany budżetu na 1926 r. Dyskusji nie ukończono. Dalszy ciąg posiedzenia rozpocznie się po południu.

O eksport wyrobów łódzkich do Rosji.

Wczoraj wieczorem udał się do Łodzi p. Nacarenius, prezes sowieckiej misji handlowej. Natychmiast po przybyciu odbył on konferencję z wojewodą Darowskim, któremu oświadczył, że z końcem b. m. Wnieszforg rozpocznie zakupy na większą skalę towarów w Łodzi.

Komisarz Strasburger w Warszawie.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, Strasburger, przybył do Warszawy.

Termin spotkania Brianda ze Stresemannem.

Spotkanie Brianda ze Stresemannem nastąpi prawdopodobnie dopiero w połowie lutego.

Locarno początkiem.

Na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, Boncour referował sprawę układów locarneńskich. Oświadczył on, że Locarno jest dopiero początkiem i musi być uzupełnione traktatami innych krajów Europy.

Pierwsze posiedzenie gabinetu Luthera.

W czwartek 21 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu Luthera. Ograniczyło się ono do zaprzysiężenia nowych ministrów, przyczem prezydent Hindenburg odbył konferencje z min. spraw zagranicznych Külzem oraz min. Reinholdem.

Przyspieszenie połączenia grup radykalnych.

Z Warszawy donoszą, że przywódca grupy radykalnej Dąbski przyspieszyć zamierza połączenie swej grupy z grupą Bryla. Nastąpić to ma już dzisiaj.

Naprawa bilansu handlowego.

Bilans handlowy Rzeczypospolitej poprawia się stale. W grudniu wywóz wynosił 186, dowóz zaś 83 miljony, tak iż bilans z tego miesiąca zamyka się sumą 103 w dochodzie. Również bilans styczniowy wykazuje dotąd znaczną nadwyżkę. Od września począwszy, w bilansie handlowym wyrównały się niedobory mniej więcej do połowy.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo w żądaniu 7,60. Tend. utrzymana.

Rozmaitości.

Testament dobrego murzyna.

Pewien murzyn, nazwiskiem Underbill, sprzedawał od lat dzieciom cukierki w mieście May-Londing w Stanach Zjednoczonych. Na sprzedaży tej, dzięki oszczędnościom dorobił się dużego majątku. Dobry murzyn sporządził obecnie testament, w którym zapisał sumę 100 tys. dolarów dzieciom miasta, ponieważ im zawdzięczał swoją welką fortunę.

Zgon stuletniej staruszki.

W angielskiem mieście Leeds zmarła niejaka Mary Walton, przeżywszy sto pięć lat. Z pierwszym mężem swoim, artystą cyrkowym wędrowała po Anglji przeszło czterdzieści lat. Mary Walton miała 23 dzieci, a po śmierci pierwszego męża, poślubiła fotografa Waltona w Leeds. Sędziwa ta niewiasta pozostawiła po sobie stu sześćdziesięciu ośmiu potomków.

O przyszłe zbiory.

W jednym z ostatnich numerów „Ziemi Pomorskiej" donosiliśmy krótko o zgłoszeniu wniosku w sprawie zastosowania środków dla zapobieżenia grożącemu zmniejszeniu zastosowania nawozów sztucznych. Wniosek ten został wniesiony przez posłów Gościckiego (Z. L. N.), Kowalczuka (P. S. L. Piast), Łuszczewskiego (Klub Chrz. Nar.), Niedzielskiego, Poniatowskiego (Str. Chł.) i innych.

Wniosek, który jest zbiorowym krokiem przedstawicieli rolnictwa w Sejmie, oświadcza w uzasadnieniu:

Samowystarczalność zbożowa Polski zależy w znacznym stopniu od stosowania odpowiednich ilości nawozów sztucznych. W roku 1925-tym rolnictwo polskie zużyło:

nawozów potasowych	. .	114.840 tonn
nawozów fosforowych	. .	295.305 „
nawozów azotowych	. .	120.000 „
	Razem	530.145 eonn.

Gdyby cała ta ilość nawozów sztucznych była dana pod żyto, to w takim razie przyrost zbioru żyta wyniósłby 781.000 tonn, a więc więcej niż cała tegoroczna nadwyżka zbóż chlebowych. Zaniechanie stosowania nawozów sztucznych doprowadziłoby do tego, że nawet w bardzo urodzajnym roku produkcja zbóż chlebowych w Polsce wystarczałaby zaledwie na pokrycie własnych potrzeb, a w razie, gdyby urodzaj był nieco gorszy, musielibyśmy pokrywać niedobór naszej produkcji importem zagranicznym, co, jak uczy doświadczenie roku ubiegłego, odbije się fatalnie na naszym bilansie handlowym.

Osiągnięcie i trwałe utrzymanie samowystarczalności zbożowej leży nietylko w interesie rolnika, ale i w interesie konsumenta, z tego względu, że przy nadprodukcji zboża cena tego artykułu na naszym rynku wewnętrznym odpowiada cenom rynku zagranicznego po potrąceniu kosztów handlowych i kosztów transportu, gdy tymczasem przy niedoborze aprowizacyjnym cena zboża jest znacznie wyższa i odpowiada cenom rynku zagranicznego po dodaniu kosztów handlowych i kosztów transportu.

Zastosowanie nawozów sztucznych w Polsce po wojnie wzrastało z roku na rok, jest jeszcze dalekie od zużycia przedwojennego. W roku bieżącym zapotrzebowanie nawozów sztucznych przez rolników jest minimalne. Jeżeli nie zostaną zastosowane daleko idące środki zapobiegawcze, to ilości nawozów sztucznych, zużyte w 1926 r., będą stanowiły zaledwie drobny odsetek ilości zużytych na zużycia nawozów sztucznych i do zmniejszenia w ubiegłym 1925 roku, co doprowadziłoby w konsekwencji do znacznego zmniejszenia produkcji zbożowej i przesunęłoby znowu Polskę do szeregu krajów importujących zboże.

Zniechęcenie rolnika polskiego do stosowania nawozów sztucznych wypływa z następujących przyczyn:

1. Stosowany w naszej polityce gospodarczej system zakazu wywozu zboża wywołuje w konsekwencji niepewność co do opłacalności nawozu sztucznego, ponieważ rolnik nie wie, czy sprzeda zboża wyprodukowane dzięki stosowaniu nawozu sztucznego po cenach rynku zagranicznego, czy też po cenach sztucznie obniżonych, dzięki zastosowania zakazu wywozu zboża.

2. Drożyzna kredytu, z jakiego rolnik musi korzystać przy nabywaniu nawozów sztucznych, podnosi w wysokim stopniu ich cenę.

3. Ryzyko walutowe przy zakupie nawozów zagranicznych (saletra chilijska), lub nawozów wyrabianych z surowców zagranicznych (superfosfaty).

4. Nadmierne przeciążenie rolnictwa zobowiązaniami kredytowemi, co wprost uniemożliwia wielu rolnikom uzyskanie nawozów na kredyt, a powstrzymuje innych od zaciągania nowych zobowiązań wobec niepewności. czy i po jakiej cenie będzie można sprzedać swój produkt w terminie płatności zobowiązania.

Jeżeli nie chcemy dopuścić do daleko idącego zmniejszenia zastosowania nawozów sztucznych, a co zatem idzie, do znacznego zmniejszenia produkcji zbożowej, co byłoby dla Polski klęską gospodarczą, należy zastosować bezzwłocznie jaknajdalej idące środki, zmierzające do usunięcia lub przynajmniej osłabienia tych przyczyn, które zniechęcają dzisiaj rolnika do nabywania nawozu sztucznego.

Środki te mogą polegać na udzieleniu rolnikowi absolutnej gwarancji możności wywozu całej nadwyżki zbioru, osiągniętego dzięki zastosowaniu nawozu sztucznego, na obniżeniu stopy procentowej i przedłużeniu terminu płatności zobowiązań, zaciągniętych przy kupowaniu nawozów sztucznych; na udzieleniu zaciąganym przez rolników zobowiązaniom kredytowym przy zakupie nawozów sztucznych pierwszeństwa przed innemi zobowiązaniami.

Wobec tego wnioskodawcy domagają się, aby Sejm wezwał Rząd do zastosowania najdalej idących środków w tym celu, by nie dopuścić do ograniczenia zużycia nawozów sztucznych i do zmniejszenia produkcji zbożowej.

Dział gospodarczy.

Jakie ceny płacić będziemy od 1. lutego na kolejach państwowych.

Nr. 128 „Dziennika Ustaw" zawiera bardzo szczegółowe postanowienie Ministra Kolei w sprawie zmiany taryfy osobowej i bagażowej polskich kolei normalnotorowych, która to zmiana obowiązywać będzie od 1. lutego br.

W części drugiej postanowienia ustalono wysokość cen biletów jak następuje:

Opłaty za przejazd pociągami osobowemi lub mieszanemi oblicza się: na odległość do 50 klm. strefami po 5 klm. a ponad 100 kilometrów — kilometrycznie, od 51 do 100 kilometrów — strefami po 10 klm., przyczem każda zaczęta strefa liczy się za pełną strefę.

Najniższa cena biletu wynosi opłatę, przypadającą za 5 kilometrów.

Ceny biletów klasy IV. zaokrągla się do najbliższych pełnych parzystych groszy wzwyż, a ceny biletów kl. III. na pociągi osobowe i mieszane do najbliższej liczby wzwyż, podzielonej przez 4.

Ceny biletów na pociągi osobowe i mieszane oblicza się według następujących opłat jednostkowych za kilometr:

W klasie IV. za kilometry od 1 do 200 po 3,33 gr., za kilometry od 201 do 400 po 2.66 gr.; doliczane do ceny biletu 6.66 zł., przypadającej za pierwsze 200 km.; za kilometry od 401 do 600 po 2 grosze doliczane do ceny biletu 11.98 zł., przypadającej za pierwsze 400 km.; za każdy dalszy kilometr po 1.33 gr., doliczane do ceny biletu 15,98 zł., przypadającej za pierwsze 600 km.

W klasie III. za kilometry od 1 do 200 po 5 gr; za kilometry od 201 do 400 po 4 gr. doliczane do ceny biletu 10 zł., przypadającej za pierwsze 200 km.; za kilometry od 401 do 600 po 3 gr., doliczane do ceny biletu 18 zł., przypadającej za pierwsze 400 km.; za każdy dalszy kilometr po 2 gr., doliczane do ceny biletu 24 zł., przypadającej za pierwsze 600 km.

W klasie II. ceny biletów są $1^1/_2$ raza, a w klasie 1 — $2^1/_2$ razy wyższe, niż w klasie III.

Ceny biletów dodatkowych kl. III. na pociągi pospieszne wynoszą czwartą część odnośnych cen biletów na pociągi osobowe i mieszane za pełne strefy po 100 km. przyczem, o ile cena biletu dodatkowego klasy III wynosi liczbę niepodzielną przez 20, to zaokrągla się ją wzwyż do liczby podzielnej przez 20.

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pośpieszne kl. II są 1 i $^1/_2$ razy, a klasy 1 — 2 i $^1/_2$ razy wyższe, niż kl. III.

Ceny pociągów na pociągi pośpieszne otrzymuje się przez dodanie do cen biletów na pociągi osobowe i mieszane cen biletów dodatkowych na pociągi pospieszne, przypadających za daną strefę i klasę.

Ceny biletów na pociągi luksusowe (ekspresowe) otrzymuje się przez dodanie do cen biletów na pociągi pośpieszne połowy tychże cen biletów

Ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia w wagonach osobowych (miejscówki), bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu, wynoszą w kl. III — 1.00 zł., w kl. II — 1.50 zł. i w klasie I — 2.50 zł.

Dopłaty za przejście do klasy wyższej, niż na to zezwala wykupiony bilet uregulowano także odmiennie od systemu obecnego.

Postanowienie to zawiera w dalszym ciągu szczegółowe przepisy w kwestji opłat i warunków uzyskania oraz używania kart szkolnych, robotniczych, okresowych, zbiorowych wycieczkowych, dla inwalidów wojennych itd. Ostatnie przepisy odnoszą się do taryfy bagażowej.

LUKSUSOWE PAPIEROSY MONOPOLOWE.

Papierosy z tytuniu rosyjskiego.

Monopol tytuniowy wprowadził na rynek nowe gatunki papierosów, przeznaczone dla bardzo wybrednych palaczy z uwzględnieniem wymagań dzielnicowych.

W Warszawie ukazały się już papiersy luksusowe, wyrabiane z tytuniu rosyjskiego pod nazwą „Triumf". Papierosy te mimo wysokiej ceny, ze względu na bardzo kosztowny surowiec, spotkały się z życzliwem przyjęciem wybrednych smakoszów. Niestety jednak papierosy te nie będą dostępne dla szerokich mas, ponieważ cena ich wynosi 2,80 zł. za 20 sztuk. Wysokie ceny surowca sprowadzanego do nas dla wyrobu tych papierosów z Rosji nie pozwalają na obniżenie ceny.

Przygotowywane są dalsze specjalne gatunki papierosów, wyrabiane z najpierwszorzędniejszych tytuni importowanych, a mianowicie „Złota Pani" i „Egipskie specjalne", przeznaczone dla Małopolski i Wielkopolski, z ustnikami o bibułce łatwopalnej.

Prócz papierosów ukażą się również tytunie krajane o cięciu równoległem, mianowicie „Pursiczan" i „Hercegowina".

Konwersja niemieckich pożyczek wojennych.

Oddział poznańskiej Agencji Wschodniej donosi:

Od nadzwyczajnego komisarza WPana Foerstera otrzymaliśmy następujące szczegóły:

Ustawa Rzeszy niemieckiej z dnia 1 lipca 1925 r. w sprawie wykupienia pożyczek publicznych wejdzie w życie w Polsce z dn. 1-go stycznia 1926 r. W myśl tej ustawy zostaną pożyczki markowe Rzeszy niemieckiej, do których należą także przejęte przez Rzeszę pożyczki markowe w kraju, wymienione w dług konwersyjny (Ablösungsschuld) w ten sposób, że ogólnie za każde 1000 marek starych pożyczek państwowych udziela się 25 marek nominalnie długu konwersyjnego.

Tymczasem zostaną konwertowane stare pożyczki, t. j. te pożyczki markowe Rzeszy, co do których wierzyciel może się wykazać, że nabył je przed 1 lipca 1920 roku i był w ich stałem posiadaniu od dnia nabycia, aż do ich zgłoszenia. Pierwotnym nabywcom pożyczek przyznaje się oprócz długu konwersyjnego (Anleihe-Ablösungsschuld) prawa wylosowania (Auslösungsrechte), które zostaną wykupione w gotówce w pięciokrotnej wysokości ich sumy nominalnej z roczną 4 i pół-procentową dopłatą.

Umorzenie długu konwersyjnego, zaopatrzonego w prawo wylosowania, zostanie przeprowadzone w przeciągu 30 lat, począwszy od r. 1926, po zgłoszeniu starych pożyczek w Polsce, został wyznaczony termin od 2 stycznia do 30 kwietnia 1926 r.

Komisarzem nadzwyczajnym dla przeprowadzenia postępowania, został mianowany były prezydent rejencyjny, pan Foerster w Gdańsku, który posiada ekspozyturę w Poznaniu — tymczasem przy niemieckim Konsulacie Gneralnym. Wnioski o zmianę i o udzielenie praw wylosowania należy składać za pośrednictwem niżej podanych banków, u których także nabyć można przepisane formularze:

1) Agrar- und Kommerz-Bank w Katowicach.

2) Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu T. A. w Poznaniu (Bank für Handel und Gewerbe).

3) Bank Kwilecki Potocki i Ska w Poznaniu.

4) Bank Przemysłowców w Poznaniu.

5) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

6) Genossenschaftsbank (Bank Spółdzielczy) w Poznaniu.

7) Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu.

8) Thorner Vereinsbank w Toruniu.

9) i 10) Filje Direction der Discontogesellschaft w Poznaniu i w Katowicach.

11), 13) Darmstaedter und National Bank, Deutsche Bank i Dresdener Bank w Katowicach.

14), 15) Danziger Privat Aktienbank w Poznaniu i Grudziądzu.

16) Filja Danz. Raiffeisenbank w Grudziądzu.

Wspomniane banki mogą przyjmować wnioski także przez swoje oddziały. Wierzycielom pożyczek przysługuje wybór, u którego z wyżej wspomnianych banków chcą składać wnioski. Rzesza niemiecka nie odpowiada za czynność banków.

Dla zachowania terminu, wyznaczonego do stawiania wniosków o prawa wylosowania, nie wystarcza, by wniosek wpłynął u pośrednika do 30 kwietnia 1926 r., a raczej winien do tego dnia być w posiadaniu komisarza nadzwyczajnego.

Poleca się przeto możliwie niezwłoczne składanie wniosków, ponieważ załatwienie przez pośredników wymaga dłuższego czasu. Wykupienie pożyczek późniejszych nabywców nastąpi później.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 20. 1. Za 100 kg. loco stacja załadowcza. Żyto 20.00—21.00, pszenica 34.00—36.00, jęczmień 20.00—21.00, jęczmień browarowy 22.00—24.00, owies 21.00—22.00, mąka żytnia 70% 32.50—33.50, mąka żytnia 65% 34.00—35.00, mąka pszenna 65% 53.50—56.50, ospa żytnia 14.00—15.00, ospa pszenna 15.50 do 16.50, groch polny 28.00—29.00, groch Victoria 36.00—40.00, seradela 22.00—25.00, łubin niebieski 12.00—14.00, łubin żółty 15.00—17.00, koniczyna żółta 50.00—55.00, koniczyna biała 185.00—245.00, koniczyna czerw. 165.00—205.00, koniczyna szwedzka 175.00—195.00, płatki ziemn. 13.00—14.00, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, słoma żytnia prasowana 2.85—3.05, siano luźne 6.35—7.15, siano prasowane 8.60—9.60.

BYDŁO.

Poznań, 20. 1. Płacono za: Pełnomięsiste, wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane woły 100 zł.; pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7 — 92 zł.; młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone — 80 zł.; miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze — 64 zł.; pełnomięsiste młodsze stadniki — 82 zł.; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — 68 zł.; pełnomięsiste, wytucz. jałówki najwyż. wartości rzeźnej — 96 zł.; pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 — 88 zł.; searsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — 80 zł.; miernie odżywione krowy i jałówki — 64 zł.; licho odżywione krowy i jałówki — 50—52 zł.; najprzedniejsze cielęta tuczne — 100 zł.; średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki — 90 zł.; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — 80 zł.; liche ssaki — 66—70 zł. — Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne — 70—72 zł.; starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce — 60—66 zł.; miernie odżywione skopy i owce — 52—56 zł. — Świnie: pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi — 156—157 zł., pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi — 150—152 zł., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi — 144—146 zł., mięsiste świnie ponad 80 kg. żyw. wagi — 140 zł., maciory i późne kastraty 120—150 zł. — Przebieg targu spokojny, bydło niewyprzedane.

Giełda Warszawska

z dnia 20 stycznia 1926 r.

Waluty: Dolary St. Zj. tranz. 7.30, sprzed. 7.32, kupno 7.28.

Dewizy: Londyn tranz. 35.54—35.50, sprzed. 35.59, kupno 35.41. Nowy Jork tranz. 7.30, sprzed. 7.32, kupno 7.28. Paryż tranz. $27^1/_2$, sprzed. 27.34, kupno 27.21. Praga tranz. 2.61, sprzed. 21.66, kupno 21.53. Szwajcarja tranz. $141.17^1/_2$, sprzed. 141.53, kupno 140.82. Wiedeń tranz. 102.75, sprzed. 103.00, kupno 102.50.

8 procentowa pożyczka konwersyjna 100.00.

5-procentowa pożyczka konwersyjna 43.50.

10-procentowa pożyczka kolejowa 116—122.

6-procntowa pożyczka dolarowa 64.50—63.75.

Baczność Członkowie i Sympatycy Ch. N. Str. Rol. na powiat Chełmno!

Walne zebranie powiatowe

Chrześćjańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego na powiat Chełmiński odbędzie ,się **w sobotę, dnia 30 stycznia t. r.** w Chełmnie, o godz. 11-tej przed południem w lokalu „Chełmiński Dwór“

Porządek obrad:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego i biura.
2. Wybór Zarządu Powiatowego na rok bierzący.
3. Referaty pp. posłów: a) Reforma rolna i kto z niej będzie korzystał i b) Położenie nasze gospodarczo-polityczne.
4. Dyskusja.
5. Uchwalenie rezolucji.
6. Sprawy organizacyjne, wolne głosy i zakończenie.

Szanownych naszych członków, zwolenników i sympatyków gorąco prosimy o liczny udział.

Za Zarząd Wykonawczy i Centralny Sekr. Ch.N.S.Rol.
(—) St. Kunz.

Żądajcie wszędzie „Ziemię Pomorską“

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc luty 1926 wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ“
(daw. „Przyjaciel Rolnika“)

z odnoszeniem w dom za 99 gr.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 99 gr. za **„Ziemię Pomorską“** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na luty i marzec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ“
(daw. „Przyjaciel Rolnika“)

z odnoszeniem w dom za 1,98 zł.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 1,98 zł. za **„Ziemię Pomorską“** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na luty i marzec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ“
(daw. „Przyjaciel Rolnika“)

z odnoszeniem w dom za 1,98 zł.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 1,98 zł. za **„Ziemię Pomorską“** z odnoszeniem w dom odebrałam.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.